

Izrael pomógł obalić Mursiego

19 sierpnia 2013

Głównodowodzący egipską armią Abdel-Fattah al-Sisi uprzedził zwolenników odsuniętego od władzy prezydenta Egiptu Muhammada Mursiego, że wojsko nie będzie tolerowało przemocy w kraju. W przemówieniu skierowanym do armii i policji powiedział on, że w Egipcie dla wszystkich znajdzie się miejsce i że wojskowi nie zamierzają przejmować władzy. To pierwsze oświadczenie egipskiego głównodowodzącego po stłumieniu przez siły bezpieczeństwa protestów islamistów.

Władze Egiptu nakazały meczetom, aby otwierały swoje drzwi jedynie na modlitwę. W pozostałym czasie budynki powinny być zamknięte i puste. Przy pomocy takich środków obecne władze kraju próbują pozbawić punktów oporu islamistów, którzy przekształcili meczety w swoje bazy z zapasami broni i wykorzystywali je jako schronienia przed policją. 17 sierpnia policja wypędziła islamistów z meczetu Al-Fath w Kairze, gdzie zabarykadowało się setki zwolenników obalonego prezydenta Muhammada Mursiego. Szturmowi meczetu towarzyszyła wymiana ognia, islamiści strzelali bezpośrednio z meczetu.

Wszystkie wyznaczone na wczoraj akcje zwolenników Bractwa Muzułmańskiego w Kairze zostały odwołane ze względów bezpieczeństwa. Poinformowała o tym saudyjska stacja telewizyjna Al-Arabija powołując się na źródła w kierownictwie islamskiego stowarzyszenia. Przywódcy Bractwa Muzułmańskiego postanowili odwołać zaplanowane mitingi ze względu na pojawienie się zagrożenia zejścia do podziemia po tym, jak rząd Hazima al-Biblawi poinformował o zamiarze delegalizacji organizacji.

Co najmniej 36 więźniów, będących członkami organizacji „Bracia Muzułmanie”, zginęło w Egipcie podczas próby ucieczki, gdy byli przewożeni do więzienia poza obrębem Kairu. Początkowo Ministerstwo Spraw Wewnętrznych kraju

poinformowało, że islamiści zginęli w wyniku strzelaniny, gdy nieznani sprawcy zaatakowali kolumnę transportową z ponad 600 więźniami. Jednak później MSW przyznało, że więźniowie zginęli w skutek zatrucia się gazem łzawiącym użytym przez ochroniarzy, gdy jeden z nich został wzięty przez nich na zakładnika. Wzięty na zakładnika policjant, został poważnie ranny i obecnie przebywa w szpitalu.

Izrael poparł przewrót wojskowy w Egipcie, do którego doszło w lipcu – poinformował „The New York Times”. Według gazety, głównodowodzący egipską armią Abd al-Fattah as-Sisi posiada ścisłe związki z Izraelem. Amerykańskie źródła utrzymują, że Izrael potajemnie obiecał generałowi Sisi, że administracja Stanów Zjednoczonych nie zerwie stosunków z Egiptem i nie zmniejszy skali pomocy wojskowej. Poinformowano, że Izrael wywarł presję na Stany Zjednoczone, osiągając zachowanie pomocy wojskowej szacowanej prawie na 1,5 miliarda dolarów. Izrael obawia się, że bez amerykańskiej pomocy Egipt straci motywację do przestrzegania traktatu pokojowego z Izraelem.

Przewodniczący Rady Europejskiej Herman Van Rompuy i szef Komisji Europejskiej José Manuel Barroso wezwali strony konfliktu w Egipcie do powściągliwości i nie dopuszczenia do dalszej eskalacji przemocy. „Unia Europejska w trybie natychmiastowym w ciągu najbliższych dni zrewiduje swoje stosunki z Egiptem i podejmie środki, nakierowane na realizację tych zadań” – czytamy w oświadczeniu Rompuy’a i Barroso.

Tymczasem bojownicy podejrzani o przynależność do radykalnego ruchu islamistycznego zaatakowali dziś na półwyspie Synaj mikrobusy z egipskimi policjantami i zabili 25 z nich w sposób przypominający egzekucję – poinformowały źródła w siłach bezpieczeństwa. Rebelianci zatrzymali dwa pojazdy, w których znajdowali się funkcjonariusze niebędący akurat na służbie, kazali im położyć się na ziemi i zastrzelili. Dwóch policjantów zostało rannych.

Policjanci byli ubrani po cywilnemu – poinformowali anonimowo przedstawiciele służb bezpieczeństwa nieupoważnieni do rozmów z mediami. Według innej wersji podawanej przez światowe agencje bojownicy, uzbrojeni w rakietowe granatniki przeciwpancerne, zaatakowali mikrobusy przejeżdżające przez wioskę w pobliżu przejścia granicznego Rafah, między Egiptem a palestyńską Strefą Gazy. Doniesienia o ataku przypominającym egzekucję powtórzyła jednak również egipska telewizja państwowa.

Od obalenia 3 lipca wywodzącego się z Bractwa Muzułmańskiego prezydenta Mohammeda Mursiego na Synaju niemal codziennie dochodzi do ataków, za którymi stoją domniemani bojownicy. Agencja AFP szacuje, że w samym regionie północnego Synaju zbrojne grupy islamistyczne zabiły w tym czasie 49 funkcjonariuszy sił bezpieczeństwa.

BBC przypomina, że od rozbicia w środę obozowisk zwolenników Mursiego w Kairze w całym Egipcie zginęło ponad 830 osób, w tym 70 policjantów i żołnierzy.

Źródła: [Głos Rosji](#) (akapity 1-6), [Niezależna.pl](#) (akapity 7-10)
Kompilacja 7 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”